

# GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:		Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
W Lwowie bez dostarczenia do domu	mies. zł. 2—, kwart. 7—				
z dostawą do domu	mies. zł. 2 40, kwart. 7—	Konto PKO Lwów № 504.044.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.	10 gr.	Za 1 wiersz milimetr (1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadeśtanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—, Tabelaaryane o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupon i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 30, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 50 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.
Na prowincji z przesyłką pocztową	mies. zł. 2 40, kwart. 7—		Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		
Zaprawca	mies. zł. 5—, kwart. 15—				

## NOWY USTRÓJ W RUMUNII.

Wypadki w Rumunii postępują po sobie w błyskawicznym tempie. Zaledwie 10 lutego ustąpił rząd Gogi i powołał nowy rząd „koncentracji narodowej” pod przewodnictwem patriarchy Mirona, a już w półtora tygodnia później w dniu 21 lutego ukazała się w Monitorze urzędowym nowa konstytucja. Nową konstytucja weszła w życie na mocy dekretu królewskiego czyli została okrojowana poza normalnym tokiem przewidzianym przez poprzednią konstytucję dla rewizji ustawy zasadniczej! Jest to więc swojego rodzaju zamach stanu przeprowadzony w oparciu o autorytet osoby królewskiej i autorytet rządu, w którym zasiada szereg b. premierów i najwybitniejszych postaci życia politycznego Rumunii.

Szybkości przeprowadzonych w Rumunii zmian towarzyszy istotnie głęboki przewrót w jej stosunkach wewnętrznych. Król Karol, czynnik decydujący, doszedł do przekonania, że nie sposób dalej rządzić i rozwiązywać stojące przed Rumunią zagadnienia przy pomocy starych form jej życia politycznego, w ramach starego ustroju liberalno-parlamentarnego, wśród wciąż rosnących walk poszczególnych stronnictw. Rząd Gogi był ostatnią próbą wyjścia z sytuacji przy zachowaniu starego ustroju. Rząd ten wystąpił z nowym programem, rzucił nowe hasła popularne w społeczeństwie rumuńskim. Nie zdołał on jednak połączyć kresu wzrastającym walkom partyjnym, przybierającym częstokroć charakter walki wręcz. Okazało się również, że dysponuje za słabym oparciem w postaci niezbyt licznej partii chrześcijańsko-narodowej, by móc zwyciężyć w wyborach. Król zdecydował się na wprowadzenie nowego ustroju przez okrojowanie nowej konstytucji.

Główne zarysy konstytucji miał już król Karol, jak się okazuje, przemyślane a nawet przepracowane w gronie swych zaufanych współpracowników. To też praca nowego rządu nad konstytucją trwała krótko. Nowa konstytucja po zatwierdzeniu przez plebiscyt całej ludności stanie się prawem obowiązującym.

W nowej konstytucji Rumunia zerwała z ustrojem parlamentarno-partyjnym i stała się państwem autorytarywnym, którego najwyższa władza wykonawcza i ustawodawcza skupia się nie podzielnie w osobie króla. Źródłem władzy jest naród — powiada konstytucja, ale piastunem władzy jest król, który sprawuje władzę ustawodawczą za pośrednictwem przedstawicielstwa narodowego, a władzę wykonawczą za pośrednictwem rządu. Król ma inicjatywę ustawodawczą, jest szefem armii, wypowiada wojnę i zawiera pokoje. Ministrowie są odpowiedzialni tylko przed królem. On ich powołuje i odwołuje.

Parlament jest dwuizbowy. Połowa senatu pochodzi z nominacji króla lub urzędu. Izba niższa wybierana jest w głosowaniu powszechnym, prawo głosu mają jednak tylko członkowie poszczególnych zawodów, wchodzących w zakres trzech następujących kategorii: 1) rolnictwo i praca fizyczna, 2) przemysł i handel, 3) zawody wolne. Wynika z tego, że nie mają prawa głosu urzędnicy, wojskowi i kobiety nie pracujące zawodowo w którejś ze wspomnianych kategorii.

## Z polowania w Białowieży.

Białowieża, 26. 2. (PAT.) Drugi dzień polowania reprezentacyjnego w puszczy białowiejskiej z udziałem p. Prezydenta R. P. i Feldmarszałka Goeringa, odbył się przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Dostojnych gości, którzy bawią w Białowieży zbudziły, podobnie jak i wczoraj, dźwięki pobudki myśliwskiej.

O godzinie 8 rano myśliwi samochodami udali się na teren nadleśnictwa Hajnówka, gdzie odbywało się polowanie. W dzisiejszym polowaniu

wzięli również udział niemieccy podsekretarze stanu Koerner i Alpers, ambasador Moltke i ambasador Lipski, generałowie Schally i Fabrycy, min. Łepkowski, szef protokołu dyplomatycznego Romer i członkowie świty feldmarszałka Goeringa.

Feldmarszałek Goering odniósł dzisiaj również duże sukcesy myśliwskie, ustrzelił bowiem 8 dzików.

Ogółem w czasie dzisiejszego polowania, które skończyło się około godziny 17.15, padły 22 dziki i 2 rysie.

## Konflikt o „kodeks pracy” trwa.

Paryż, 26. 2. (PAT.) Konflikt między Izłą deputowanych a Senatem w sprawie „kodeksu pracy” wywołał już w okręgu paryskim pewne wrzaski w kołach robotniczych.

W czasie 8-godzinnych obrad piątkowych, tylko dwóch mówców zwróciło większą uwagę Izby.

Pierwszym był socjalista Grumbach, który analizując stosunki francusko-niemieckie, ostro zaatakował politykę Rzeszy.

Charakterystyczne jest, że żaden z dotychczasowych mówców zarówno z lewicy jak i z prawicy nie atakował ministra spraw zagranicznych, ograniczając się do uwag pod adresem ogólnych wytycznych dotychczasowej polityki zagranicznej Francji. Wszyscy niemal mówcy dawali wyraz swojemu

niepokojowi co do sytuacji Austrii i Czechosłowacji.

Poza tym, uwagę Izby deputowanych zwróciły wywody dep. De Champeaux (centrum), który odbył ostatnio podróż po Sowietach i na podstawie swych wrażeń ostrzegł Izbę przed pokładaniem jakichkolwiek nadziei na armię sowiecką.

Komunikacja w Sowietach nadal jest w opłakanym stanie, lotnictwo, aczkolwiek zostało poważnie rozbudowane, boryka się z olbrzymimi trudnościami, ponieważ samoloty zakupione zagranicą, nie mogą być naprawiane w kraju. Deputowany De Chambeaux ostrzegł w zakończeniu przed przecenianiem praktycznej wartości ewentualnej pomocy wojskowej ze strony Sowietów.

## Ossietskemu skradziono nagrodę Nobla.

Berlin, 26. 2. (PAT.) Jak donosi niemieckie biuro informacyjne rozpoczął się proces przeciwko niejakiemu dr Wannow, który sprzeniewierzył Ossietzkiemu większą część przyznanej mu pokojowej nagrody Nobla.

Ossietski udzielił swego czasu oskarżonemu pełnomocnictwa dla podjęcia w Norwegii sumy ok. 100.000 marek niem. i przekazania do Niemiec.

Za prowizję w wysokości 20.000 marek załatwił dr Wannow sprawę przekazania sumy do Niemiec, przekazał ją jednak na swoje własne konto z którego potem udzielał pożyczek licznym swoim znajomym. Samej tylko przyjaciółce swojej pożyczył dr Wannow 40.000 marek. Z sumy 100.000 marek udało się Ossietzkiemu uratować tylko 16.50 marek.

## Ustawa o ustroju adwokatury na Komisji prawniczej Sejmu.

Warszawa, 26. 2. (PAT.) Sejmowa komisja prawnicza kontynuowała obrady nad projektem ustawy o ustroju adwokatury. M. in. na wniosek referenta pos. Siody postanowiono,

że aplikanci adwokacy, którzy mają rok aplikacji adwokackiej, względnie sądowej, albo 3 miesiące i rok służby wojskowej, kończą aplikację wedle obowiązujących przepisów, dla wszystkich zaś innych obowiązywać będzie aplika-

cja sądowa i egzamin sędziowski.

Dużą dyskusję wywołał przepis przejściowy co do wyboru organów samorządu adwokackiego w pierwszych latach po wejściu w życie nowej ustawy. Na wniosek pos. Olszewskiego uchwalono, że Rada Naczelna adwokacka powoływać będzie Rady Adwokackie i sądy dyscyplinarne przez okres 3 lat.

Pierwsza Rada Naczelna adwokacka

Nowa konstytucja stanowi usankcjonowanie roli króla w życiu politycznym Rumunii, rolę którą już dotychczas w praktyce król Karol odgrywał dzięki niepospolitemu walorom swego umysłu, charakteru i woli. Przemiany wewnętrzne w Rumunii poszły po tej samej linii, co w szeregu innych krajów Europy — Polski nie wyłączając — które przechodziły w okresie ostatnim przez ostry kryzys ustroju liberalno-demokratycznego. Wzmocniły one spójność wewnętrzną państwa i siłę jego egzekutywy kosztem ogranicze-

nia lub całkowitego załamania partii politycznych oraz ograniczenia swobod politycznych, wyrosłych na gruncie doktryny wielkiej rewolucji francuskiej.

Rozwój wypadków wewnętrznych w Rumunii żywo nas obchodzi. To też przemianom wewnętrznym naszej sojuszniczki i usiłowaniam króla Karola znalezienia jak najlepszej i najpewniejszej drogi do stabilizacji siły wewnętrznej państwa rumuńskiego towarzyszą z Polski jak najbardziej serdeczne życzenia powodzenia.

na będzie w miesiąc po wejściu w życie nowej ustawy.

Naczelna Rada składać się będzie z 5 delegatów wybranych przez poszczególne Izby adwokackie, 12 adwokatów powołanych do niej przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, po czym Naczelna Rada dokooptuje 6 członków z pośród adwokatów w Warszawie. — Nowa Naczelna Rada adwokacka ma do dwóch miesięcy powołać okręgowe Rady adwokackie i sądy dyscyplinarne.

## AUDIENCJE U PREMIERA SKŁAD KOWSKIEGO.

Warszawa, 26. 2. (PAT.) Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął dnia 25 lutego b. r. na łącznej audiencji przedstawicieli parlamentarnej grupy oświatowej posła Pochmarskiego, przedstawiciela parlamentarnej Grupy Pracy Madeyskiego, oraz posłów z okręgu stołecznego Gardeckiego i Krukowskiego.

## ROKOWANIA IRLANDZKO-BRYTYJSKIE.

Londyn, 26. 2. (PAT.) De Valera powraca jutro do Dublina, aby jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia w czwartek przyjechać ponownie do Londynu i wznowić rokowania z rządem brytyjskim. Irlandzcy sekretarze stanu spraw zagranicznych i handlu, pozostają w Londynie.

## ZAINTERESOWANIE RZYMU MOWĄ HALIFAXA.

Rzym, 26. 2. (PAT.) Mowa lorda Halifaxa wywołała w Rzymie wielkie zainteresowanie. Również inne przemówienia wygłoszone w Izbie lordów spotkały się z bardzo przychylnym echem we Włoszech.

Koła półurzędowe stwierdzają, że poglądy wygłoszone w dyskusji odpowiadają prawdzie i stanowią dowód, że współpraca między Włochami i Anglią rozszerza się oraz że posiada dobre widoki rozwoju.

## JEDNOLITE DEKRETY W MANDZURII I JAPONII.

Hsinking (Mandzuko), 26. 2. (PAT.) Cesarz zatwierdził dekret o mobilizacji narodowej na wypadek wojny lub innej konieczności państwowej. Dekret ten został opracowany przez rząd Mandzurski i będzie opublikowany w najbliższym czasie.

Dekret ten, jeśli chodzi o ogólne zasady, jest analogiczny do projektu ustawy o mobilizacji narodowej, nad którym obecnie toczy się debata w parlamencie japońskim.

## JAPONCZYCY POSUWAJĄ SIĘ NAPRZÓD.

Szanghaj, 27. 2. (PAT.) Wczoraj poczyniły wojska japońskie znaczne postępy na zachodnim odcinku Lung-haiu. W prowincji Honan obsadzone zostały przez wojska japońskie obszary położone na południe od żółtej rzeki. Również w prowincji Szantung posuwają się oddziały japońskie stale na przód, zajmując najważniejsze miasta i osiedla i zadając Chińczykom poważne straty.

## Wiadomości bieżące.

26

Sobota

Aleksandra

Lutra: Anastazji

LUTEGO 1938

Wschód słońca 6:30  
Zachód 17:09

## TEATR WIELKI.

Sobota godz. 19.30 „Niezwykła podróż”.  
Niedziela godz. 15.30 „Sissy”. — Godz.  
19.30 „Niezwykła podróż”.  
Poniedziałek godz. 19.30 „Niezwykła po-  
dróż”.

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota godz. 19.30 „Domek z kart”.  
Niedziela godz. 15.30 „W perfumerii”. —  
Godz. 19.30 „Domek z kart”.  
Poniedziałek godz. 19.30 „Domek z kart”.

## KINOTEATRY.

APOLLO: „Huragan”.  
CASINO: „Zaczęło się w pociągu”.  
CHIMERA: „Moje szczęście to ty”.  
EUROPA: „Kała Nag”.  
KOPERNIK: „Ostatnia noc skazańca”.  
MARYSIENKA: „Diabły wybraczy”.  
METRO: „Sam Dodsworth” oraz „Upiór  
na sprzedaż”.  
MUZA: „Gdy kwitną bzy”.  
PALACE: „Ubóstwiana”.  
PAX: „Trędowata” i „Ordynat Micho-  
wski”.  
RAJ: „Skłamałem”.  
RIALTO: „Królowa Wiktorja”.  
STYLOWY: „Tylko ty” i rewia.  
SWIT: „Promienie zglady”.  
TON: „Książę X” oraz „Lot straceńców”.  
UCIECHA: „Zamaskowany jeździec” i  
rewia.

— Teatr Wielki. Dziś wiecz. Suttona Va-  
ne'a „Niezwykła podróż” w obsadzie: Zo-  
fia Barwińska, Kwiatkiewiczowa, Zmijew-  
ska, Borowski, Guttner, Solarski, Staszew-  
ski, Szyndler, Zintel, w pomysłowej reżys.  
J. Szyndlera w efektywnej oprawie dekorac-  
cyjnej M. Różańskiego. Abon. 14. Sądząc  
z przyjęcia premiery, ciekawej i oryginalnej  
sztuce można wróżyć zasłużone powo-  
szenie.

— „Domek z kart” w Teatrze Rozmai-  
tości po cenach znizowanych. Dziś i jutro  
wieczorem z niezrównaną parą odtwórców  
ról głównych Karin Tiche i Mierzejewskim,  
ich świetnymi partnerami w rolach komi-  
cznych Chaniecką i Baryką, w dalszej obs-  
sadzie: Czajkowska, Draczeńska, Kipenió-  
wna, Szalawski, Kępka-Bajerski i inni.  
Abon. 12.

— Niedzielne popołudniowe przedsta-  
wienie po cenach znizowanych wypełnia  
najbardziej sukcesowe widowisko: w Teatrze  
Wielkim czarująca operetka „Sissy” w Tea-  
trze Rozmaitości doskonała komedia „W  
perfumerii”, na które będą ważne również  
abonamenty.

— Jascha Horenstein i Leopold Muenzer  
w Filharmonii Lwowskiej. — Dyrygentem  
VII. koncertu symfonicznego filhar. Lwows.  
3 marca będzie fenomenalny mistrz batuty  
Jascha Horenstein, którego ostatni występ  
przed kilkoma laty we Lwowie pozostawił  
niezatarzane wrażenia u publiczności i zyskał  
pochwały w całej prasie, stawiającej Ho-  
rensteina w rzędzie mistrzów tej miary, co  
Bruno Walter i Furtwängler. Solistą będzie  
prof. Leopold Muenzer, którego występy  
na estradzie lwowskiej przyjmowane są za-  
wsze z niezwykłym entuzjazmem. W pro-  
gramie symfonia Brahmsa Nr 3, koncert  
fort. Mozarta w wyk. Muenzera, oraz po-  
raz pierwszy wykonany utwór lw. kompo-  
zytora Tadeusza Majerskiego. Koncert, któ-  
ry nie będzie transmitowany przez radio,  
wywołał niezwykle zainteresowanie w lw.  
sferach muzycznych. — Bilety w kasie T.  
W. i w kasie miast, po cenach przystęp-  
nych.

— Nową premierą scen lwowskich bę-  
dzie rewelacyjna sztuka głośniego fran-  
cuskiego pisarza Jules Romains'a pod tyt.  
„Donogoo-Tonka”, nad której inscenizacją  
pracuje już od dłuższego czasu dyr. War-  
necki prawie z całym zespołem teatrów,  
„Donogoo-Tonka” będzie prapremierą  
scen polskich i została specjalnie przetłu-  
maczona przez Leona Pomirowskiego. Re-  
alizacja sceniczna 24 odsłon da pole do  
popisu znakomitemu dekoratorowi scen  
lwowskich Mieczysławowi Różańskiemu.

## KOMUNIKATY.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie.  
Posiedzenie naukowe Wydz. matematycz-  
no-przyrodniczego 28 bm. o 18-tej w sali  
Botaniki (parter, sala XV) ul. św. Mikołaja  
4.

— 107 Wieczór dyskusyjny Związku Za-  
wodowego Literatów Polskich odbędzie się  
w poniedziałek 28 bm. o godz. 19-tej w  
parterowej sali Kasyna i Kola Lit. Art. —  
Dyskusję zgał prof. dr. Zdz. Zygułski,  
który wygłosi odczyt na temat: Witolda  
Gombrowicza „Ferdynand”.

— Wycieczka do Rzymu. Katolicki Zwią-  
zek Polek w Warszawie organizuje od  
10 do 24 kwietnia br. wycieczkę Wielkono-  
sąną do Rzymu na uroczystości kanonizacji  
Bł. Andrzeja Boboli. Informacje i zgłosze-  
nia przyjmuje tylko Sekretariat Związ-  
ku, Warszawa, Krak. Przedm. 36.

— Pięćdziesiątka salezjańska do Często-  
chowy. Książę salezjanin pod protektora-  
tem JE. ks. Prymasa Augusta Hłonda i  
JE. ks. biskupa Teodora Kubiny z okazji  
50-lecia zgonu swego założyciela organi-  
zuje wielki kongres salezjanów. Pobożne-  
go Związku Pomocników i Pomocnic Sale-  
zjańskich, wychowanków i byłych wycho-

## Berlin po mowie Schuschnigga.

Berlin, 26. 2. (PAT.) Mowa Schu-  
schnigga, przyjęta została przez nie-  
mieckie czynniki kompetentne z re-  
zerwą. Zagranica, oświadczając w nie-  
mieckich kołach miarodajnych, nie po-  
winna wyciągać zbyt pośpiesznych  
wniosków z wnużeń dr Schuschnig-  
ga, uwzględnić bowiem należy fakt, że  
mówił on do specyficznej publiczno-  
ści, złożonej przeważnie z przewo-  
dów frontu ojczyźnianego, więc prze-  
mówienie jego przeznaczone było na  
użytek wewnętrzny i wstrząsało zapa-  
trywania osobiste mówcy.

Objawem powściągliwości Berlina  
w tej sprawie jest również zupełny  
brak komentarzy w prasie niemieckiej  
do mowy dr Schuschnigga, która uka-  
zała się w dziennikach na dalszych  
miejscach, opatrzone bezbarwnymi ty-  
tulami.

Narodowo-socjalistyczny „An-  
griff” pominął mowę Schuschnigga  
milczeniem.

W telegramie p. t. „Front ludowy  
warcholi w Wiedniu... „Angriff” wy-  
stępuje w ostrej formie przeciw uchwa-  
lom prezydium austriackich związków  
zawodowych i stwierdza, że związki te  
wywierają presję na robotników, ce-  
lem zdobycia największej ilości podpi-  
sów pod uchwałami.

„Essener Nazional Ztg.” podkreśla,  
że „dążenia zmierzające do odciągnięcia  
Austrii od ostatniego układu z  
Niemcami są wynikiem intryg. Zapew-  
nienia o konieczności całkowitej nie-  
zależności Austrii powtarzają się zbyt  
często. Kształtowanie się nowego po-  
rządku na obszarze naddunajskim jest  
zagadnieniem mocarstw, a przede-  
wszystkim tego mocarstwa, które bę-  
dąc same państwem naddunajskim jest  
jawnie bezpośrednio zainteresowane w  
stolicy Dunaju, a mocarstwem tym jest  
Rzesza niemiecka”.

## Katastrofa w łódzkiej fabryce.

Łódź, 26. 2. (PAT.) W dniu wczoraj-  
szym na terenie fabryki J. Lohlera  
zawalił się komin fabryczny. Górna  
część 32 metrowego kominu runęła czę-  
ściowo na przyległy budynek kotłowni,  
częściowo zaś na budynek 1-piętro-  
wy zajęty przez suszarnię i wykonał  
nię. W fabryce w chwili katastrofy za-  
trudnionych było 140 robotników.  
Gruzy walącego się kominu przebiły  
dach kotłowni niszcząc częściowo ur-  
ządzenia, w suszarni padające zwaly  
cegły przebiły dach i spowodowały  
zawalenie się stropu pierwszego pię-

tra, który wraz z maszynami runął na  
parter. W suszarni z pod gruzów wy-  
dobyto ciężko ranne robotnice: Apo-  
lonię Rustową i Franciszkę Błażejew-  
ską.

Rustowa w drodze do szpitala zmar-  
ła, Błażejewską umieszczono w szpi-  
talu. Poza tym jedna robotnica i urzę-  
dnik fabryki odnieśli lżejsze obraże-  
nia.

Fabryka została unieruchomiona z  
powodu zniszczenia kotłowni. 140 ro-  
botników pozostało bez pracy.

## Związek popierania turystyki m. Lwowa.

W sali Izby handlowo-przemysłowej  
odbyło się założycielskie zgroma-  
dzenie Związku popierania turystyki  
m. Lwowa.

W zebraniu wziął udział p. wojewo-  
da Biłyk, starosta Porembalski, repre-  
zentanci władz rządowych i autonomicz-  
nych, delegaci stowarzyszeń i organi-  
zacji.

Zebranie zgał jako gospodarz prez-  
zes Izby dr. Szarski, poczem wicepr.  
Chajes w dłuższym przemówieniu skre-  
ślił cele i zadania Związku oraz przed-  
stawił dorobek dotychczasowej dzia-  
łalności Związku.

Z kolei zabrał głos p. woj. Biłyk wy-  
rażając radość z powodu powstania  
Związku, który może przynieść wiel-  
kie korzyści moralne i materialne nie-  
tylko naszemu miastu ale i krajowi.  
Miasto powinno być centrem, gdzie za-  
trzymać się powinni kuracjusze, ja-  
dący do naszych zdrojowisk i turyści  
pragnący zwiedzić Karpaty. P. Wojewo-  
da przyrzekł Związkowi jak najda-  
lej idące poparcie.

Następnie mgr. Krzyżewski, jeden z  
kierowników Związku w bardzo pię-

knym referacie skreślił program dzia-  
łalności Związku na najbliższe dni.

Z porządku dziennego zebrani tłumnie  
wpisywali się na członków Zwią-  
zku, po czym odbyło się pierwsze  
walne zgromadzenie, które wybrało  
zarząd Związku w następujący skła-  
dzie: dr. Hahn, dr. Czołowski, dyr.  
Guzecki, red. Br. Laskownicki, dyr.  
Petry, dyr. Warnecki, p. Pistel, oraz  
wydelegowani przez Zarząd miasta i  
Izbę Przem. Handl. wiceprez. Chajes,  
wicepr. Schayer, dyr. dr. Jasiński, dyr.  
Suesser, inż. Błażyński, prez. Pfau, p.  
Borowski. Komisja rewizyjna. pp. wi-  
ceprez. Irzyk, Kozioł, Uwiera i dr.  
Ziff. Sąd honorowy: pp.: prez. dr.  
Ostrowski, prez. dr. Szarski, wicepr.  
dr. Weryński, Biller i Weksler.

Wkładki członków rzeczywistych  
ustalono na 5 zł. miesięcznie i 50 zł  
jako wpisowe, członków wspierają-  
cych na 50 gr. miesięcznie i 2 zł. jako  
wpisowe.

PAMIĘTAJ CODZIENNIE O  
F. O. N.

## Zimowy raid samochodowy P. T. K. przejechał przez Lwów.

Dziś w nocy przejechały przez  
Lwów samochody biorące udział w  
I. Zimowym Raidzie samochodowym,  
zorganizowanym przez Polski Tour-  
ing Klub w Warszawie. Pierwszy  
przybył do Lwowa znany kierowca  
polski Jan Ripper na Fiacie 1500 o g.  
1.30 przebijając przestrzeń Warsza-  
wa—Lwów w znakomitym czasie i  
wspaniałej formie. Pozostali uczestnicy  
raidu przybywali kolejno w małych  
odstępach czasu. Ostatni wóz przyje-  
chał o godz. 5.30.

Dzięki staraniom kierownika lwow-  
skiej delegatury Polskiego Touring  
Klubu dr. Kremera zawiany śniegiem

wanków oraz wszystkich sympatyków dzieł  
św. Jana Bosko ze wszystkich środowisk  
salezjańskich w Polsce. Kongres odbędzie  
się 7 i 8 maja br. na Jasnej Górze w Czę-  
stochowie. Bliższych informacji można za-  
sięgnąć w każdym zakładzie salezjańskim.

## KRONIKA MIEJSKA.

Zamach samobójczy. Wczoraj wieczorem  
na ul. Zamarstynowskiej, 31-letni Ado-  
Kaz. Buczkowski z Holoski Wielkiego w  
czasie sprzeczki z 30-letnią Marią Froń, za-

dał jej nożem ranę na ramieniu, po czym  
w zamiarze samobójczym napił się kwasu  
solnego. Desperata odwieziono do szpitala.

Obława. Ubiegłej nocy na terenie kilku  
komisariatów oraz w śródmieściu przepro-  
wadzoną obławę, w czasie której przytrzy-  
mano kilkadziesiąt osób.

Nagle zasłabnięcie. Wczoraj wieczorem  
na ul. Zyblikiewicza zachorowała nagle  
25-letnia Anna Dumańska (Snopkowska  
329), która Pogotowie ratunkowe odwie-  
ziono do szpitala.

OBRADY NAD BUDŻETEM  
M. LWOWA NA ROK 1938/39.

Pod przewodnictwem prezydenta  
dr. Ostrowskiego rozpoczęły się dziś  
obrady Magistratu nad budżetem gmi-  
ny m. Lwowa na rok 1938/39. Obrady  
odbywać się będą codziennie przez  
szereg dni.

DZIESIĘCIOTYSIĘCZNY SETNY  
ABONAMENT TELEFONU.

Z okazji uzyskania 10.100 abonamentów  
telefonów we Lwowie Zarząd P. A. S. T.  
urządził w salach hotelu George'a przy-  
jęcie dla prasy lwowskiej. Wzięli w nim  
udział delegaci prasy polskiej, ruskiej i ży-  
dowskiej. Z ramienia dyrekcji poczt obe-  
cny był wicedyr. Ertel.

Dyr. inż. Spira dziękując prasie za po-  
parcie wniósł toast na cześć dziennikarzy  
w ręce wicepr. Szenderowicza, który w od-  
powiedzi złożył serdeczne życzenia na dal-  
szy rozwój i rozbudowę telefonów we  
Lwowie. Następnie red. Zduńczyk wniósł  
toast na cześć wicedyr. Ertla. P. wicedyr.  
rektor dziękując za wyrazy uznania razna,  
jonił dziennikarzy z planami rozbudowy  
sieci międzymiastowej.

Wśród miłego a serdecznego namysłu  
przyjęcie przeciągnęło się do późnej nocy.

DRUK ULOTEK POMOCY ZIMO-  
WEJ NA DZIEŃ 13 MARCA b. r.

Miejski Obyw. Komitet Zimowej  
Pomocy Bezrobotnym we Lwowie  
przygotowuje 100 tysięcy ulotek, za-  
wierających odezwę i listę składkową  
dla zbierania datków pieniężnych jako  
„ofiary z części obiadu” na rzecz  
głodnych w dniu 13 marca b. r. W  
akcji tej właściciele drukarni lwow-  
skich okazali wielką ofiarność. Zakład  
artystyczno-graficzny „Ars” przy ul.  
Sykstuskiej 32 wykonał bezpłatnie  
kliszę cynkograficzną jako reproduk-  
cję rysunku propagandowego, wydaw-  
nictwo „Prasa Nowa” przy ul. Sokoła  
4, druk 40.000 ulotek, drukarnia  
„Lwowska” 15.000 ulotek, p. Vogel,  
właściciel drukarni w Rynku 9, 10 ty-  
sięcy ulotek, Wydawnictwo „Chwili”  
40 matryc i 5 klisz cynkowych. S. Ba-  
rach, skład papieru przy ul. Kamiń-  
skiego 5. — 1200 arkuszy papieru na  
druk afisza propagandowego.

Dzięki tym ofiarom organizacja dnia  
„Ofiary z części obiadu” nie ponie-  
sie wielkich kosztów. Afisz i ulotki  
ozdobione będą pięknym i plastycznie  
wyrażającym myśl rysunkiem propa-  
gandowym, który wykonał bezpłatnie  
artysta malarz p. Roman Gnaedinger.

Komitet ma nadzieję, że zgłoszą  
się jeszcze inni ofiarodawcy ze sfer  
drukarskich i wydawniczych, którzy  
pokryć zechcą koszty druku pozosta-  
łych 35.000 ulotek.

## EGIPT PROTESTUJE.

Londyn, 2. 2. (PAT.) Wiadomości  
o zamiarze Włoch wysunięcia kwestii  
udziału włoskiego w kontroli kanału  
sueskiego w przyszłych rokowaniach  
włosko-angielskich wywołały wielkie  
poruszenie w Egipcie, gdzie koła poli-  
tyczne sprzeciwiają się jakiemukol-  
wiek układowi W. Brytanii z Włocha-  
mi kosztem Egiptu.

## Program radiowy.

Niedziela, 27 lutego.

Lwów. Godz. 8: Audycja poranna. 9:  
Nabożeństwo z Warszawy. 10.30: Płyty.  
11.30: Reportaż z życia. 11.57: Sygnał cza-  
su. 12.05: Poranek symfoniczny. 13: Prze-  
gląd filmowy. 13.10: Recytacja prozy. 13.25  
Muzyka obiadowa. 14.40: Audycja dla wsi.  
15.45: Audycja dla dzieci. 16.05: Recital  
fortepianowy. 16.25: Recital śpiewaczy.  
16.45: „Anielcia i życie” powieść mówiona.  
17: Podwieczorek taneczny. 19: Słuchowis-  
ko. 19.25: „Z naszej świetlicy”. 20: Kon-  
cert rozrywkowy. 20.40: Przegląd polity-  
czny. 20.50: Dziennik wieczorny. 21: Trans-  
skoków narciarskich w Lahti. 21.30: Mu-  
zyka taneczna.

Poniedziałek, 28 lutego.

Lwów. Godz. 6.15: Audycja poranna.  
11.15: Audycja dla szkół. 11.57: Sygnał  
czasu. 12.05: Audycja południowa. 13.45:  
Płyty. 15: Audycja dla dzieci. 15.20: Wiad.  
bież. 15.30: Wiad. gosp. 15.45: „Z pieśnią  
po kraju”. 16.15: Orkiestra mandolinistów.  
16.50: Pogadanka. 17: Odczyt. 17.15: Mu-  
zyka kameralna. 17.50: Wiad. sport. 18.10:  
Recital śpiewaczy. 18.35: Minuty literackie.  
19: Audycja strzelecka. 19.30: „Dyskurtuj-  
my”. 19.50: Pogadanka. 20: „Ewolucja wal-  
ca”. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Mu-  
zyka taneczna. 21.40: Nowości literackie.  
22: Koncert wieczorny. 22.50: Dziennik  
wieczorny. 23: Koncert świąteczny.

# Obrady Komisji Senatu nad budżetem.

Warszawa, 26. 2. (PAT.) Senacka komisja budżetowa wysłuchała na wczorajszym posiedzeniu w obecności p. wicepremiera Kwiatkowskiego referatu sprawozdawcy generalnego budżetu sen. Rostworowskiego.

Sprawozdawca w obszernym, wyczerpującym referacie omówił obecną sytuację gospodarczą Polski i scharakteryzował cyfry preliminarza.

Mówca stwierdził na wstępie, że mamy poprawę koniunktury, znaczny wzrost wpływów skarbowych i wykonywanie bieżącego budżetu bez zarzutu.

Nie mamy generalnej obniżki świadczeń, ale nie mamy również w preliminarzu żadnego nowego podatku.

Koniunktura rolnicza, mówił dalej sen. Rostworowski, jest w obecnej chwili jeszcze mniej ustabilizowana od przemysłu.

Obszerny wywód poświęcił sprawozdawca sprawom urzędniczym.

Obowiązkiem Izby jest szturmowanie o reformę administracji, nie dopuszczanie do rozrastania się etatów, nie uchwalanie ustaw, które automatycznie rozszerzają funkcje państwa i zwiększają wydatki osobowe.

Naszego budżetu stoi pod znakiem kompromisu, zaakceptowanego przez obie Izby, bowiem ani p. minister skarbu, ani Izby, innego, jak kompromisowe, wyjścia w danej chwili nie miały.

Pierwszym zadaniem stojącym przed naszą polityką gospodarczą jest określenie naszego stosunku do gospodarstwa światowego. Powinniśmy dążyć do włączenia się w orbitę gospodarstwa światowego i unikać wszelkiej złudy na temat możliwości stworzenia sobie dogodnej sytuacji autarkicznej.

Mówca docenia w całej rozciągłości budowę centralnego okręgu przemysłowego, ale ma wrażenie, że w tym dziale planu inwestycyjnego nie może mieć decydującego głosu jedynie problem finansowy.

W dalszych wywodach referent zajął się omówieniem sytuacji w rolnictwie.

Założeniem polityki obecnego ministra rolnictwa jest, że przydzielenie ziem bezrolnemu stanowi samo przez się postęp społeczny i gospodarczy. Nie docenia się w zupełności faktu, że do zagospodarowania potrzebne jest pewne minimum własnych środków finansowych, których ci bezrolni nie posiadają, a państwo nie jest w stanie im dostarczyć.

W Polsce mamy kilka milionów ludzi, którzy nie mogą znaleźć egzystencji na wsi. Trzeba więc ich przeprowadzić do miast, dać im zatrudnienie w miastach.

Musimy w naszej polityce rolnej realizować hasło produktywności.

W dziedzinie utworzenia ładu finansowego, sprawozdawca zgłasza szereg

tez, które mogą stanowić materiał do przepracowania tego zagadnienia. Najważniejsze z nich są: 1) budżet jest ustawą, zawierającą wykaz wszystkich przewidzianych dochodów i projektowanych wydatków państwa w ciągu roku budżetowego. 2) Sumy wydatków przewidziane w budżecie stanowią główną granicę uprawnienia władz naczelnych i instytucji do wydatkowania i mogą być wydatkowane tylko na te cele, które zostały w budżecie przewidziane. 3) Budżet musi wskazywać źródła dochodów oszacowane realnie i wystarczające na pokrycie wszystkich wydatków w budżecie przewidzianych. 4) Ustawa skarbowa i prowadzona na jej podstawie gospodarka, ma się opierać na zasadach jednolitości, powszechności, jasności i równowagi. 5) Żaden wydatek, nawet oparty na istniejącym tytule ustawowym, nie może być dokonany bez zamieszczenia go w budżecie. 6) Budżet może być podzielony na zwyczajny i nadzwyczajny, względnie na budżet zwyczajny i inwestycyjny. 7) Równowaga budżetu jest osiągnięta, jeżeli wszystkie realnie oszacowane wpływy, nie pochodzące z pożyczek i operacji kredytowych, ze sprzedaży majątku państwowego, ze zwrotu pożyczek udzielo-

nych przez skarb państwa w poprzednich okresach budżetowych, z likwidacji funduszy lub lokat skarbowych — wystarczają na pokrycie wy-

podejmowane w całej Polsce, są na jednych i drugich ziemiach realizowane i obecnie. W Centralnym Okręgu Przemysłowym są angażowane sumy mniejsze od tych, które dawniej pochłaniał deficyt budżetowy. Są to sumy stanowiące nowy dodatkowy wysiłek.

Prace wykonywane w Centralnym

## Przemówienie p. wicepremiera Kwiatkowskiego.

Po referacie sen. Rostworowskiego, p. wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski wygłosił następujące przemówienie:

Słusznie uczynił pan sprawozdawca generalny sen. Rostworowski, że zamykając ogólną debatę budżetową Komisji Senatu dał w syntezie obraz przekroju współczesnej rzeczywistości Polski.

Jakież byłyby te trzy najważniejsze postulaty, mające charakter generalny.

Sądzę, że postulat pierwszy nie byłby do sformułowania najtrudniejszy. Jeżeli uznamy, że elementem obrony jest nie tylko ścisły budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych, ale i budżet Ministerstwa Oświaty, Komunikacji, Opieki Społecznej, a z szerszej perspektywy — w znacznej części również budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — to ujawnia się od razu jako konkretne konsekwencje musi wywołać ten powszechnie uznany postulat.

Okres rządu Józefa Piłsudskiego był okresem pieczołowitej polityki wojskowej. Wiemy, że Polska historyczna nie zorientowała się w procesie przemian światowych, które zachodziły u jej sąsiadów. Oszczędziła sobie wydatków na reorganizację bezpieczeństwa, ale przegrała swoją wolność i całość.

Chcę sformułować drugi postulat, drugi imperatyw naszej tendencji ku reformie, musimy się zwrócić ku naszej ludności. W stosunkach przedwojennych, które przecież nie są dla nas żadnym ideałem, a do których nieraz wzdycha nasz t. zw. „szary obywatel”, nadmiar przyrostu ludności odpływał zagranicę albo sezonowo, albo na stałe. Z wszystkich dóbr i wartości, którymi naród i państwo może rozporządzać, eksportowaliśmy najcenniejsze, t. j. człowieka, i to człowieka najaktywniejszego i najsilniejszego.

W tym stanie rzeczy formułujemy drugi postulat, od którego rozwiązania — dobrego lub nieumiejętnego — zależy przyszłość państwa.

Jest to postulat wewnętrznej kolonizacji ze wsi do miast poprzez silniejsze uprzemysłowienie i unarodowienie produkcji i handlu, oraz rozbudowę funkcji gospodarczych, tak, ażeby luźniej stało się na wsi i ruchliwiej pod względem gospodarczym w miastach.

Elementem tej polityki jest wysiłek twórczy w t. zw. „Centralnym Okręgu przemysłowym”. Charakter tego wysiłku ma oczywiście fundamentalne znaczenie dla realizacji postulatów poprzedniego — obrony narodowej, ale zarazem umożliwia ona realizację hasła uprzemysłowienia kraju na szerokiej platformie w harmonijnym wysiłku państwa i jego obywateli.

W realizacji Okręgu Centralnego dopatrzono się również przyczyn nie tylko upośledzenia ziem wschodnich, ale ostatnio i upadku gospodarczego ziem zachodnich. A przecież wszystkie wydatki i inwestycje, które od lat były

Okręgu wykonują firmy polskie, głównie z Polski zachodniej, a pieniądze przeznaczone na te prace w ogromnej części wędrują właśnie do dzielnicy zachodniej.

W dalszym ciągu sprawozdawca porusza aktualne wciąż zagadnienie kodyfikacji prawa budżetowego.

Po dyskusji zabrał głos wiceminister skarbu dr. T. Grodyński, który szczegółowo odpowiedział na uwagi pp. senatorów.

Po końcowych wywodach referenta generalnego sen. Rostworowskiego, posiedzenie zakończono.

## CZERWONE RÓŻE...

to znak miłości... Podobnych znaków jest wiele. Jednym z nich — to dobrze znany „młynek do kawy” jako znak ochronny doskonałych Francka przypraw kawowych. Albowiem „Franck” czyni wszelką kawę bardziej aromatyczną, pełniejszą w smaku i tańszą. 501

## ZDERZENIE ŁODZI PODWODNYCH.

La Vallette, 25. 2. (PAT) Dwie brytyjskie łodzie podwodne „Snapper” i „Severy” zderzyły się w czasie ćwiczeń. Komunikat admiralicji zapewnia, że obie łodzie są tylko nieznacznie uszkodzone.

## SMIERTELNY WYPADEK DRAMATURGA.

Berlin, 25. 2. (PAT.) Thilo von Trotha, dramaturg niemiecki, zginął dziś w wypadku samochodowym w powrotnej drodze z premiery swej nowej sztuki „Gudrun” wystawionej w Schleswigu.

JÓZEF BIENIASZ

## LEŚNE WYGI

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Tę sielankę borsuczą przerwała niespodziewanie straszliwa przygoda. Jednej nocy, gdy zajęty dobieraniem się do nowej jamy króliczej, zapomniał o zwykłych ostrożnościach, dopadł go z głośnym ujadaniem jakiś czterołapy potwór. Spadł na niego niespodziewanie, z impetem wichury i wpiwszy kły w tłusty kark, warczał groźnie. Był to nieznan, szczególnie potężny wróg, jakiego jeszcze nigdy w życiu nie spotkał. Borsuk struchlał i przywarował płasko do ziemi, lypał ślepiami w kierunku zbawczego tunelu wchodowego, znajdującego się opodal. Po chwycie zmiarkował, że nie mierzyć mu się z napastnikiem o tak potężnych kłach. Zresztą on się nie chciał bić. Nie wiedział, co to cnota waleczności, natomiast znał błogie uczucie czmychnięcia w razie czego pod ziemię, gdzie spokojnie i bezpiecznie.

Tymczasem wściekła bestia wpiła kły znów gdzie indziej i targając pyskiem z furją, miała struchlałym zwierzem, grożąc poszarpaniem.

Wtedy szczecinowaty wpadł w desperacką odzwagę. Widząc, że nie umknie, co więcej, że sadłem przypłacił tę pierwszą nieostrożność w życiu, parsknął dla dodania sobie animuszu, potem zatrząsł gwałtownie brzuchem, wydając głos, podobny do uderzenia w bęben, na koniec ryknął tak groźnie,

jak tylko mógł i przerzuciwszy się błyskawicznie na grzbiet, nadstawił zakrzywione pazury i błysnął ostrymi kłami.

Pies, bo on to był napastnikiem, widząc drapieżne szpony, odskoczył przezornie. Przekrzywił łeb, postawił uszy i wydawał się zdziwiony tą niezwykłą przemianą. Rozumiał potykanie się pysk w pysk, ale tutaj gotowano wyraźną zasadzkę na jego nos, o który dbał nade wszystko, a kto wie, czy i nie na brzuch. Podejrzana pozycja nieznanego, przed chwilą pozornie bezbronnego przeciwnika, nakazywała ostrożność. Więc namyślał się przez chwilę, jakiego by zażyć chwytu, gdy nagle szczecinowaty, którego zmysł orientacyjny spotęgował się w obliczu niebezpieczeństwa, poderwał się błyskawicznie i potoczył jak kula ku jamie. Pies dopadł jeszcze w ostatniej chwili tłustych pośladek uciekiniera i uwiesił się u nasady ogona, ale musiał puścić jak niepyszny, gdy jego łeb znalazł się w podziemiach, zaś jego samego wciągano do środka z niebywałą siłą.

Nazajutrz borsuk nie pokazał się w lesie. Bał się. Nos mu mówił, że tam na dworze czyhają na jego sadło, które go jeszcze bolało, a nikomu na świecie tak nie wierzył, jak nosowi. Przez ten czas żył z nagromadzonych oszczędności i nie mógł się uskarżać na głód. Przetrzymałby nawet wielodniowe oblężenie, gdyby nie to, że nie umiał magazynować wody, której potrzebował na gwałt, jak każdy tłusty ścior.

Kiedy pragnienie stało się nieznośne, wujko, korzystając z ciemności, wychylił jednej nocy łeb z jamy i badał dokładnie otoczenie. Głęboka cisza

leżała w lesie, tylko znany przyjaciel wiatr przebiegał w listowiu i niósł w nos orzeźwiający woń. Nigdzie ani śladu z okropnego czworonoga, który go tak wytarmał nie tak dawno. Ale borsuk nie dowierzał dziś nawet niezawodnemu kiedy indziej nosowi. Instykt szeptał mu w szczytnie, że sprawca onegdajszej przygody czyha gdzieś w pobliżu na jego sadło. Nurknął tedy z powrotem do jamy i długo rozmyślał, choć pragnienie doradzało pokonać strach, byle siebie zaspokoić.

Szczecinowaty zaryzykował ponownie, ale tym razem wychylił się z innego korytarza. Znów cisza, znów nigdzie ani śladu z wroga. Mimo to droczył się jeszcze długo z urojonym przeciwnikiem i prowokował, wychylając się i chowając, aż zebrał na odwagę i śmiałym ruchem wypadł między wiatrołomy.

Wtedy stała się rzecz straszliwa. Coś błysło. Potężny grzmot targnął przytulną zazwyczaj knieję, a równocześnie szarpący ból wpił się w sadło zwierza. Borsuk wydał chrapliwy pomruk gu-gu, skreślił się na miejscu, kłami poszukał wroga, który mu ból zadał, a nie widząc nikogo, dopadł z powrotem zbawczej jamy. Posłyszał jeszcze jeden huk, potem wściekle ujadanie, ale on już siedział w miękkim barłogu sypialni i lizał językiem ciężkie okaleczenie. Tu czuł się bezpieczny i nic go nie obchodziły wrzaski, dochodzące z dworu. Jeszcze się nie zdarzyło, by ktokolwiek wtargnął do jego podziemi, choć budując dom, przewidywał nawet taką możliwość i na wszelki wypadek przygotował zawczasu szereg bocznych tuneli.

